



WIADOMOŚCI PARAFIALNE



PARAFIA STARY SIELEC w SOSNOWCU

Wszystkim Parafianom najlepsze życzenia Wesołego Alleluja, składają

Ks. Proboszcz i Ks. Wikary

Z okazji Świąt Wielkanocnych Parafialna Akcja Katolicka składa Przewielebnemu ks. Proboszczowi, Wielebnemu ks. Wikaremu, ks. ks. Prefektom, jak również wszystkim członkom Akcji Katolickiej

WESOŁEGO ALLELUJA!

Porządek nabożeństw.

Niedziela — Wielkanoc (9.IV).

Godz. 6. Rezurekcja. Msza św. — ks. Proboszcz, nauka — ks. Wikary.

Godz. 9 Msza św. — ks. Proboszcz.

Godz. 10. Msza św. — ks. Wikary.

Godz. 11. Suma ks. Wikary, kazanie — ks. Proboszcz.

Poniedziałek Wielkanocny (10.IV.)

g. 7. Msza św. — ks. Wikary, nauka — ks. Proboszcz.

g. 9. Msza św. Ks. Wikary.

g. 10. Msza św. — ks. Proboszcz.

Godz. 11 Suma — ks. Proboszcz, nauka — ks. Wikary.

Nieszpory o godzinie 15 30.

Chrzest św. przyjęli, stając się dziećmi Bożymi:

Lucyna Kokosińska, Mirosław Mól, Edward Leko, Romualda Rychter.

Zapowiedzi:

Zygmunt Wrzesień kaw. z Sabina Paduchowicz panną, oboje par. tutejszej.

Rocznice zgonów:

Jan Bitner, Maria Dziedzic, Ignacy Grzyb, Franciszek Miś, Stanisław Markiewicz, Jadwiga Turlej, Kazimierz Król, Maria Ponikowska,

Weronika Kozieł, Leokadia Będkowska, Józef Adamczyk, Marianna Słoń, Julian Kąkolewski, Jadwiga Cepuchowicz.

—o—

Kochani Parafianie!

Po dniach rozważania męki Pańskiej, po „Gorzkich Żalach“, po nader smutnych dniach Wielkiego Tygodnia, a szczególnie W. Piątku, kiedy to zdawało się, że Boskiego Zbawcę na krzyżu umierającego, niebo odbiegło i ludzie opuścili, nastał ranek niedzielny pełen triumfu i chwały Zmartwychwstałego P. Jezusa.

Głęboka noc kładła swe cienie na święte miasto, noc między szabatem, a wielkanocnym porankiem. W Józefowym ogrodzie, nad zapieczetowanym grobem czuwała straż Piłatowa. Wewnątrz grobu leżało ciało Chrystusa, zimne, zakrzepłe i sine, od stóp do głowy pokryte ranami. Ni śladu nie było w nim życia. Lecz kiedy północ minęła, wróciła dusza P. Jezusa do ciała, jak światłość słoneczna opuściła się na martwe i blade zwłoki. I wtedy zaczął się niepojęty cud życia: ożyło serce, otworzyły się oczy, przenikając zasłonę ciemności. W jednej

chwili zagoiły się wszystkie rany tylko pięć blizn pozostało, pięć pomników najwyższej miłości Zbawcy naszego, pięć gwiazd promiennych, błyszczących różowym blaskiem, jak najdroższe rubiny. Całe ciało, przywołane do życia, do nieśmiertelności, zdrowia i siły, było tak lekkie, jakby ze światła utkane, że w mgnieniu oka przenieść się mogło z kraju do kraju, z gwiazdy na gwiazdę, posłuszne duszy, pełne świętości i majestatu.

Jezus zmartwychwstał! Żaden cud nie jest większy nad cud zmartwychwstania, ale żaden też nie jest uroczystej i mocniej poświadczony. W ciągu 19 wieków niewiara próbowała w różne sposoby podważyć tę „żrenicę żrenicy chrześcijaństwa“, jaką jest Zmartwychwstanie, ale żadna nienawiść nie zdołała tej niezaprzeczanej prawdy obalić, ani nawet wstrząsnąć i zaciemnić. Stoi dziś tak samo niewzruszona i pewna, jak wówczas, gdy powstał przeciwniej faryzeusze i żydzi. Mimo pieczęci na grobie i straży żołnierzy rzymskich P. Jezus powstał z martwych.

Jezus ukrzyżowany i do grobu złożony zmartwychwstał — to prawda historyczna poparta dokumentami i świadectwami

„Wiadomości Parafialne“ proszą:

Weź mię do swego domu — przeczytaj — podaj dalej!

których najsurowsza krytyka obalić nie może.

Zmartwychwstanie Pana Jezusa jest zdarzeniem publicznym i widocznym. Widzieli Go uczniowie po wiele razy. Pismo św. wylicza tych objawień aż jedenaście. Objawił się Pan Jezus w różnych godzinach dnia, czy to wieczorem jak w wieczniku, czy też z rana jak na morzu Tyberiadzkim, czy w samo południe, jak na górze Oliwnej i w drodze do Emaus. Świadkowie, którzy na Niego patrzeli różnili się wiekiem i stanem, charakterem i pragnieniami. Widziały Go święte niewiasty, ujrżeli apostołowie i uczniowie. Uszczęśliwieni widzeniem Pana będą głosić tę prawdę w Jerozolimie, w Grecji, w Rzymie i po całym świecie. „Wstał Pan prawdziwie“ — oto radosna nowina wielkanocna. Cieszymy się i radujmy, ponieważ ta wieść dla serca katolickiego jest zawsze żywa i nader miła.

O jakże miło w domu katolickim przy staropolskim „święconem“, jeśli wszyscy członkowie rodziny mają czyste sumienie, jeśli wszyscy byli u spowiedzi i przyjęli Komunię świętą! Wszyscy oni obiecali Panu Jezusowi, że już przez grzech ciężki Męki Jego ponawiać nie będą. Szukać ich może będą i ciągnąć ku sobie dawni towarzysze, którzy leżą jeszcze w grzechowej zgnilizny grobie, ale otrzymają odpowiedź: „Na próżno szukacie, nie ma ich tu, oni zmartwychwstali z Chrystusem. Oby tak było! Oby każde święto wielkanocne obfitowało w parafii w jak największą liczbę tych wskrzeszonych na duchu do nowego, Bożego życia!

Proboszcz.

—o—

„Dlaczego i jak winienem budować Polskę Chrystusową“.

(Dokończenie)

Aby jednak umieć odeprzeć ataki na wiarę katolicką, czy to ze strony komunisty, socjalisty, czy jeszcze kogoś innego trzeba nie tylko wysłuchać nabożnie Mszy św. ale trzeba pracować nad sobą, ażeby posiadać jak najwięcej wiadomości o religii i tym samym mieć ten oręż do odparcia ewent. zarzutów — trzeba szkolić się i uświadamiać w szeregach Akcji Katolickiej. Katolik-bojowiec o wiarę swą winien przede wszystkim sam być przykładnym i wieść życie wzorowe, zasługując przez to samo na szacunek i uznanie bliźnich, którym przy każdej nadarżającej się sposobności powinien

nieść pomoc, szczególnie uboższym potrzebującym pomocy materialnej. Każdy z nas katolików, chcąc być tym świeckim czynnym apostołem musi należeć do Akcji Katolickiej i katolickich związków dobroczynnych a nie do jakichś stowarzyszeń i związków, które nie mają napisane w statucie jednego słowa — Bóg — i narażają przez to katolików na utratę wiary względnie zubożnienie w stosunku do wiary katolickiej. Katolik, jak już zaznaczyłem musi świecić przykładem beznagannym i wszelkie bliższe znajomości z ludźmi o innych zapatrywaniach religijnych nie powinny mieć miejsca, chyba tylko w przypadku, gdyby istniała nadzieja, że pod naszym wpływem zmienia swój stosunek do Kościoła, a nawet wrócić na jego łono. Moim zdaniem byłoby to ze wszelkich miar bardzo pożądane aby jak najwięcej innowierców przekonywać o błędnych ich mniemaniu o wierze katolickiej. My, katolicy, szczególnie młodzież, winniśmy podbijać świat, wywołując lęk u wolnomyślicieli, bezbożników itp. niech przekonają się nasi wrogowie, że umiemy walczyć przykładem i sercem o dobre imię, jakie nosimy, a nie damy, aby kalali oni nasze najświętsze uczucia. Dlatego też powinniśmy walczyć o dusze katolickie wszędzie: — w szkole, warsztacie pracy, związku zawodowym itp. Nie powinniśmy pozwalać zdystansować się komunistom, którzy są największymi nieprzyjaciółmi, posiadającymi dobrze zorganizowaną propagandę nie przebiegającą w środkach.

Musimy walczyć z niemoralnościami w literaturze, filmach i radio, jak również zwalczać alkoholizm, niszczący organizmy nieraz bardzo młode. Musimy bronić najważniejszej komórki w społeczeństwie — katolickiej rodziny, gdyż właśnie wróg obrał sobie za cel, w który uderza to jest rodzinę, zaczyna wkradać się do rodzin, nadwątlać ją przez swoje zasady, wpajane od młodych lat dzieciom, ten olbrzymi gmach, jakim jest społeczeństwo. Jeżeli rodzina silnie trzymać się będzie zasad katolickich, to niema najmniejszej obawy, aby kiedyś zachwiało się społeczeństwo.

Uważam za bardzo konieczne propagowanie i kolportowanie pism czysto katolickich, opartych na etyce katolickiej, natomiast wyrugowanie z domów naszych demoralizujących pism i deł żydowskich, wpajających w serca jad nienawiści do bliźnich i wszystkiego tego co jest Boże.

Jeżeli będziemy żyć według przykazań Bożych i Kościelnych, szcze-

rze je wypełniając, wtedy zapanuje miłość, zgoda i spokój, a zniknie z powierzchni świata grzech, nienawiść i wszystko zło.

Starajmy się więc, my młodzi, żyć jak Pan Bóg przykazał, a wtedy każdy z nas może powiedzieć, że jest budowniczym, budującym Polskę Chrystusową!

Pamiętajmy druhowie i Ty młodzieży katolicka niezrzeszona, że jesteście rycerzami Boga i gorącymi Jego wielbicielami i musimy świecić przykładami głębokich cnót chrześcijańskich!

dh. Tadek

Nowy ustrój gospodarczy.

Przebudowa struktury gospodarczej i społecznej Polski stała się już hasłem dnia codziennego; coraz bardziej podkreślanym, coraz dobitniej stwierdzanym i wysuwanym na widownię życia publicznego. Ogłoszone ostatnio uchwały tej materii Obozu Zjednoczenia Narodowego, debaty poselskie w Sejmie, oświadczenia przedstawicieli rządu, a nade wszystko ten wyraźnie dziś odczuwany nurt życia społecznego, który przebiega w kierunku nowych form gospodarczych, dowodzą, że nadeszła godzina zdecydowania się na takie narzędzia porządku gospodarczego i społecznego, które by pozwoliły narodowi spełnić jego rolę i misję dziejową.

W chwili, gdy budzi się wola zbiorowa do przebudowy starego porządku, nie zawadzi uważne obejrzenie fundamentów starej, ulegającej dzisiaj przeróbce budowli.

Niezawodnie — usuniemy z niej zmurzałe części dziś już przebrzmiałych doktryn o różnych zarówno „złoty“ międzynarodówkach kapitału jak i socjalistycznych „czerwonych“ o walce klas.

Usuniemy to wszystko, co narzuciły nam obce siły w latach naszej politycznej niemocy, odrobimy zaległości i błędy powstałe z naszej i nie naszej winy. Ale zbadać musimy również przedtem fundamenty same, zasady, na których wznosił się dotychczasowy porządek gospodarczy.

Zasady te — to międzynarodowy produkt nowożytności materialistycznej kultury, która już na przełomie średniowiecza i czasów nowożytnych zakłada zreby pod taką rzeczywistość gospodarczą i społeczną, która w czasach najnowszych ukształtowała się w formy kapitalistycznego ustroju gospodarczego i jego skutków społecznych w postaci czerwonej międzynarodówki.

c. d. n.